

Redakcja Tel. 123.23, ul. 20 Stycznia  
 (dawnej Karola) Nr. 2  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują  
 od godziny 1 do 3 po południu.

**WARUNKI PUBLIKACYJNE:**  
 Pismo musi być napisane w odwołaniu  
 numerów w administracji „Echa”  
 i 10 gr. Odwołanie do domów 40 gr.  
 Od dnia 1 stycznia 1936 r. pryncypał  
 zamieszczony w prasie pocztowej wy-  
 nosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie 7 zł. kwart.  
 (sprawy sądowe)  
 Pismo musi być napisane w odwołaniu  
 numerów w administracji „Echa”  
 i 10 gr. Odwołanie do domów 40 gr.  
 Od dnia 1 stycznia 1936 r. pryncypał  
 zamieszczony w prasie pocztowej wy-  
 nosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie 7 zł. kwart.  
 (sprawy sądowe)

# ECHO

**CENY OGŁOSZEŃ.**  
 Praca tablicowa t. j. 1-ma strona 40 gr.  
 2-2 w. 30 gr. 3-3 w. 20 gr. 4-4 w. 15 gr.  
 5-5 w. 10 gr. 6-6 w. 5 gr. 7-7 w. 5 gr.  
 8-8 w. 5 gr. 9-9 w. 5 gr. 10-10 w. 5 gr.  
 11-11 w. 5 gr. 12-12 w. 5 gr. 13-13 w. 5 gr.  
 14-14 w. 5 gr. 15-15 w. 5 gr. 16-16 w. 5 gr.  
 17-17 w. 5 gr. 18-18 w. 5 gr. 19-19 w. 5 gr.  
 20-20 w. 5 gr. 21-21 w. 5 gr. 22-22 w. 5 gr.  
 23-23 w. 5 gr. 24-24 w. 5 gr. 25-25 w. 5 gr.  
 26-26 w. 5 gr. 27-27 w. 5 gr. 28-28 w. 5 gr.  
 29-29 w. 5 gr. 30-30 w. 5 gr. 31-31 w. 5 gr.  
 32-32 w. 5 gr. 33-33 w. 5 gr. 34-34 w. 5 gr.  
 35-35 w. 5 gr. 36-36 w. 5 gr. 37-37 w. 5 gr.  
 38-38 w. 5 gr. 39-39 w. 5 gr. 40-40 w. 5 gr.  
 41-41 w. 5 gr. 42-42 w. 5 gr. 43-43 w. 5 gr.  
 44-44 w. 5 gr. 45-45 w. 5 gr. 46-46 w. 5 gr.  
 47-47 w. 5 gr. 48-48 w. 5 gr. 49-49 w. 5 gr.  
 50-50 w. 5 gr. 51-51 w. 5 gr. 52-52 w. 5 gr.  
 53-53 w. 5 gr. 54-54 w. 5 gr. 55-55 w. 5 gr.  
 56-56 w. 5 gr. 57-57 w. 5 gr. 58-58 w. 5 gr.  
 59-59 w. 5 gr. 60-60 w. 5 gr. 61-61 w. 5 gr.  
 62-62 w. 5 gr. 63-63 w. 5 gr. 64-64 w. 5 gr.  
 65-65 w. 5 gr. 66-66 w. 5 gr. 67-67 w. 5 gr.  
 68-68 w. 5 gr. 69-69 w. 5 gr. 70-70 w. 5 gr.  
 71-71 w. 5 gr. 72-72 w. 5 gr. 73-73 w. 5 gr.  
 74-74 w. 5 gr. 75-75 w. 5 gr. 76-76 w. 5 gr.  
 77-77 w. 5 gr. 78-78 w. 5 gr. 79-79 w. 5 gr.  
 80-80 w. 5 gr. 81-81 w. 5 gr. 82-82 w. 5 gr.  
 83-83 w. 5 gr. 84-84 w. 5 gr. 85-85 w. 5 gr.  
 86-86 w. 5 gr. 87-87 w. 5 gr. 88-88 w. 5 gr.  
 89-89 w. 5 gr. 90-90 w. 5 gr. 91-91 w. 5 gr.  
 92-92 w. 5 gr. 93-93 w. 5 gr. 94-94 w. 5 gr.  
 95-95 w. 5 gr. 96-96 w. 5 gr. 97-97 w. 5 gr.  
 98-98 w. 5 gr. 99-99 w. 5 gr. 100-100 w. 5 gr.

Rok XII Nr. 236 Łódź wtorek 25 sierpnia 1936 r.

## MASOWA EGZEKUCJA W MOSKWIE Wszystkich 16-stu rozstrzelano!

### Odrzucona prośba skazanych o ułaskawienie.

MOSKWA 25.8. Agencja Tass podaje: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR odrzuciło prośbę skazanych w dniu 24 bm. w procesie centrum terrorystycznego o ich ułaskawienie. Wyrok w stosunku do wszystkich 16 skazanych został wykonany.

Wśród 16 skazanych na śmierć dwunastu było żydami. Sfery żydowskie w Sowietach uważają te masowe wyroki śmierci na żydowskich przywódców komunistycznych za nowy rodzaj pogromu. Najwybitniejsi skazańcy to byli najwyżsi dygnitarze kominternu: Kamieniew, Zinowiew, Smirnow, Olberg, następnie Berman-Jurin Goldman, Natan i Mojżesz Lurje, Ter-Wagonian i Fritz Dawid.

## Przyjazd ministra oświaty do Częstochowy. 52 Ksiąząt Kościoła przy stole obrad synodalnych.

CZĘSTOCHOWA, 25. 8. — Pociągiem pospiesznym o g. 20.28 z Warszawy przybył do Częstochowy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Świętosławski, jako reprezentant rządu Rzeczypospolitej na Synod Plenarny Episkopatu Polskiego.

Min. Świętosławski został powitany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz, dyrekcje szkół i młodzież szkolną.

We wtorek rano minister weźmie udział w uroczystościach rozpoczynających się Synodu Plenarnego na Jasnej Górze.

### DZIS OBRADY SYNODU PLENARNEGO.

CZĘSTOCHOWA, 25. 8. — W poniedziałek o g. 10 rano rozpoczęła się w sali bibliotecznej na Jasnej Górze wspólna konferencja Episkopatu Polskiego przed obradami Synodu Plenarnego, którego uroczyste otwarcie nastąpi dziś.

Dziś o g. 9.30 rano wszyscy uczestnicy Synodu, a więc Legat papieski i J. Em. ks. kardynał Marmaggi, Ich Em. ks. ks. kardynałowie, Ich Eksc. ks. ks. arcybiskupi i biskupi w liczbie 56, delegaci Kapituł, delegaci Uniwersytetów, przełożeni Zakonów, księża teologowie, prawnicy i notariusze wyruszyli procesjonalnie z klasztoru przez plac wewnętrzny do Bazyliki, gdzie J. Em. ks. kardynał Hlond, prymas Polski, odprawił mszę św., poczem nastąpiło odczytanie Pisma Apostolskiego i złożenie homagium Legatowi papieskiemu przez Episkopat Polski.

Uczestnicy Synodu udali się następnie na Salę Rycerską, gdzie pod przewodnictwem J. Em. ks. kardynała Legata papieskiego rozpoczęły się obrady synodalne około g. 1 po poł. Trwać będą do g. 19-ej; wznowione zaś zostaną następnego dnia, tj. w środę 26 bm. i tegoż dnia przed wieczorem zakończą się uroczystym nabożeństwem i procesją Eucharystyczną na wajach.

W poniedziałek rano było już na Jasnej Górze 52-tych księży biskupów.

Obrady synodalne toczą się w Sali Rycerskiej, która została pięknie przestrojona. Nad stołem prezydyjnym widnieje portret Ojca św. Piusa XI. Stół prezydyjny okryty czerwonym sukniem, z boku drugi stół z sukniem zielonym. Wokół pod ścianami okazałe krzesła zielone. Całość wspinającej sali czyni nader estetyczne wrażenie.

## Nowa dzielnica Warszawy POWSTANIE NA POLU MOKOTOWSKIM.

WARSZAWA, 25. 8. — Wiadomość o rozpoczęciu przez BGK. sprzedaży działek pola na FON., wywołała w Warszawie olbrzymie zainteresowanie.

W ciągu jednego tylko dnia zgłosiło się 40 osób, w tym wielu poważnych reflektantów.

Dwie ambasady i kilka poselstw zagranicznych wybierają dla siebie działki, inne poselstwa są w trakcie porozumiewania się ze swymi rządami.

Władze państwowe przekazały narazie do sprzedaży tereny o powierzchni 16 ha, z tego 1 ha przy pl. Unii Lubelskiej i ul. Puławskiej, na gruntach zajmowanych uprzednio przez kolejkę Grójecką, a 15 ha po południowej stronie ul. Wawelskiej.

Teren przy Pl. Unii podzielono na pięć działek: jedna o powierzchni 5000 m kw., i 4 po 1000 m kw., przycem cena metra kwadratowego wynosi około 400 zł.

Na mniejszych działkach powstaną cztery kamienice 6-piętrowe, działkę półhektarową na miejscu dawnego dworca kolejki zarezerwowano pod budowę najwyższego w Warszawie drapacza chmur o przeszło dwudziestu piętrach.

Na terenach przy ul. Wawelskiej odbędzie się prawdziwa „rewolucja urbanistyczna”.

Powstanie tu nowa wspaniała dzielnica Warszawy jeden z fragmentów gigantycznego pomnika urbanistycznego, którym stolica uczci pamięć Wodza Narodu.

Tereny te podzielono na działki z których najmniejsza ma 2.500 mtr. kw. powierzchni. Cena za metr około 200 zł.

Nabywcy działek będą mieli prawo budować jedynie 2-piętrowe wille nie zajmujące więcej niż 15 proc. powierzchni działki. Dokoła więc każdego pałacyku powstanie ogród.

Na tereny przy ul. Wawelskiej składa się 3 bloki.

## POLSKA CIĄGLE NA 1 MIEJSCU. Ostatnie wyniki olimpiady szachowej.

MONACHJUM, 25. 8. — W 12 rundzie olimpiady szachowej drużyna polska grała z bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem Czechosłowacja. Paulin Frydman z Foltsem a Najdorf z Rajfinem zakończyli partię na remis. Natomiast Regedziński wygrał z Zimmerem i Makarczyk z Hromadką Kremer zaś przegrał z Pejlikanem i Wojciechowski z Pokornym. Partie Friedman Henryk Gilgen i Pogorielaj — Richter zostały przerwane w pozycji znacznie lepszej dla Polaków.

Po 12 rundach prowadzi Polska 60 p. (11 niedokończonych) Niemcy 58 i pół p. (11 niedokończonych) Jugosławia 55 i pół (8 niedokończonych) Czechosłowacja 51 i pół (10 niedokończonych) Austria 49 (12 niedokończonych) Dania 47 i pół (11 niedokończonych) Szwecja 46 i pół (11 niedokończonych) Estonia 40 (17 niedokończonych)

Jutro Polska gra z Szwajcarią.

### Król Edward VIII odwiedzi Stambuł.

STAMBUŁ, 25. 8. — Krąży tu pogłoska, że dnia 11 września król Edward 8-my odwiedzi Stambuł. Ambasada brytyjska nie zaprzecza tej pogłosce.

## Claude Farrere przeciwko piratom hiszpańskim. Przyspieszone wyroki śmierci w Katalonii

### DZIAŁALNOŚĆ LOTNICZA NA WSZYSTKICH FRONTACH.

BARCELONA 25.8. Kapitan Bayo dowódca oddziałów rządowych, atakujących Majorcję, wysłał do prezydenta Katalonii depeszę, donoszącą, iż wojska rządowe przy współpracy marynarki i lotnictwa posunęły się na wyspie na całej linii. Droga do portu Cristo do Manacor jest w rękach wojsk rządowych.

W rejonie Saragossy 5 samolotów rządowych bombardowało wczoraj Huesca.

BARCELONA, 25. 8. — Płk. Sandino, doradca rządowy w sprawach obrony komunikuje: Republikańskie operujący na Majorce, po ufortyfikowaniu swych pozycji posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Baza morska tej wyspy ostrzeliwała z dział 3 hydroplany powstańcze, z których dwa zostały zniszczone. Nasze samoloty bombardowały kilka koszar. Na froncie aragońskim trwa nadal przygotowanie lotnicze do dalszego posuwania się naszych wojsk.

### BOMBARDOWANIE KOSZAR.

MADRYT, 25. 8. — Artylerja rządowa bombardowała La Granía, rzucając granaty na koszary zajęte przez powstańców.

Z Walencji donoszą, że wojska rządowe posunęły się znacznie w kierunku na Teruel.

### GEN. QUEIPO DE LLANO O SYTUACJI.

SEWILLA, 25. 8. — We wczorajszym swem przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano oświadczył co następuje: oddziały wysłane przez rząd kataloński w kierunku na Huesca i Saragossę, zostały rozproszone. Po zniszczeniu pierwszego kontyngentu wojsk rządowych na Majorce, wyspie tej zagrażają nowe oddziały. W Katalonii sytuacja jest pomyślna dla rewolucjonistów. W Asturii kolumna wojsk czerwonych odrzucona została wylotem o przeszło 2 km. podczas bombardowania lotniska Getafe, samoloty powstańcze zniszczyły wszystkie tamtejsze aparaty.

### ZAJĘCIE NOWYCH MIEJSCOWOŚCI.

BURGOS, 25. 8. — Specjalny korespondent Havasa donosi na podstawie komunikatu urzędowego, ogłoszonego wczoraj o godz. 22, że armia z Estramadury zajęła — San Vincente del Cantara, Albuquerque, Olivenza i don Benito. Oddziały z lini wzięły do niewoli mjr. Manero i nawiązały kontakt z oddziałami nacjonalistycznymi.

STRACENIE 10 OFICERÓW MARYNARKI

MALAGA, 25. 8. — Na dziedzińcu więzienia stracono wczoraj 10 oficerów marynarki z kontrtorpedowca „Churruga” i torpedowca „Sanchez Barcaiztegi” skazanych na śmierć przez sąd wojenny za udział w powstaniu.

### NARUSZENIE UZNANYCH PRAW MORSKICH.

PARYŻ, 25. 8. — Członek Akademii Francuskiej, słynny pisarz i podróżnik, Claude Farrere, zamieścił na łamach „Journalu” artykuł, w którym wypowiedział się za ścisłą neutralnością Francji.

Omawiając incydent z parowcem niemieckim „Kamerun” pisze Farrere: „Idzie tu po prostu wyraźnie o czyn piratów, a nawet o coś więcej. Zanim krążownik hiszpański w bezwzględny sposób przekroczył znane każdemu i szanowane przez wszystkich prawo międzynarodowe, jego załoga zamordowała komendanta i oficerów sztabowych.

Międzynarodowe przepisy morskie ustalają jednak, że każdy okręt, na pokładzie którego nastąpi ciężkie naruszenie dyscypliny, już tem samem uchodzi za okręt piracki.

Krążownik hiszpański, który zatrzymał „Kamerun” jest zatem okrętem pirackim i już z tego choćby tylko względu okręty niemieckie na wodach hiszpańskich byliby miały prawo strzelania do tego okrętu piratów. bez urzędowego ostrzeżenia”

## 17-letni wyrostek stracił ręce i nogi. Straszny wypadek na torze kolejowym.

PIOTRKÓW 25. 8. — Na 137 km. toru kolejowego na szlaku Piotrków — Baby w pobliżu bloku Moszczenica wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą okrutne kalectwo młodocianego złodzieja węglowego a kto wie nawet czy nie śmierć.

Mianowicie do pociągu towarowego Nr. 282 idącego z węglem w kierunku — Warszawy, usiłował wskoczyć amator cudzego węgla, 17-letni Bolesław Majda, zamieszkały we wsi Gajkowiec gm. Podolín. Jednakże skok wykonał niefortunnie skutkiem czego dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu obie ręce i nogi.

Nieszczęśliwego złodziejaszka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie gdzie walczy ze śmiercią.

### Dolar 5.29 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.29 1/2 funty angielskie po 26.65 dolar zloty zł. 8,91,4

### Na marginesie rewolucji hiszpańskiej.



Oddział hiszpańskiej męskiej falangi faszystowskiej, defilującej w dniu zmiany flagi hiszpańskiej przed gen. Franco i Queipa de Llano w Sewilli.



Bombardowanie miejscowości Tardiente na północ od Saragossy.

CORSO

Skryty Marynarki Wojennej

Wielki podwójny program: SKANDALE MILIONERÓW

Trup mężczyzny bez głowy. DRAMAT POBORCY SKARBOWEGO.

Tajemnica lasu. Kolega i kobiety przyczyną nieszczęścia.

Włocławek 25. 8. — W lesie majątku Nowogródek gminy Ossówka...

zbieżenie pełne Trup ubrany w półbuty zółte sztytowane...

SIERADZ, 25. 8. — W Sieradzu odebrał sobie życie poborca skarbowy...

P. Kluczyński zorientowawszy się w sytuacji zaalarmował władze skarbowe...

Polna grusza pomściła swoją śmierć. Tragiczny zgon 58-letniego wieśniaka.

PIOTRKÓW, 25. 8. — Niezwykły wypadek wydarzył się na polach wsi Borko...

Kiedy drzewo było już dostatecznie przygotowane do obalenia...

Zabójczy łyk kwasu solnego. Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, dnia 25 sierpnia — Franciszka Romanowska lat 46...

Wczoraj w Brzezinach w godzinach popołudniowych w jednej z szop fabryki...

Proces asystenta pocztowego Dąbrowskiego odbędzie się 27 bm. w Sieradzu

SIERADZ, 25. 8. — W dniu 27 bm. Kasiński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej...

przysianego z Holandii adresowanego do Lututowa.

NOWA SZATA BAŁUCKIEGO RYNKU DOBRY PRZYKŁAD DLA REŻYTY ŁODZI

ŁÓDŹ, 25. 8. — W ciągu ostatnich miesięcy na Rynek Bałuckim widać gorączkę...

Dyrekcja LEWK. Dojazdowych nie szczędząc wysiłków i kosztów przemieniała Bałucki Rynek...

ŻYCIE PABIANIC. Powrót Wajsówny do rodzinnego miasta Powitanie zdobywczyni medalu olimpijskiego

W związku z zapowiedzianym na dzień wczoraj w godzinach wieczornych powrotem do Pabianic...

HARCE SAMOCHODÓW.

Na przejeżdżającą bryczką ul. Karniszewska mieszkankę wsi Szynkiewol...

Doktor L. BERMAN POWROCIł Specjalista chorób wenerycznych...

Dr. I. ZYW chirurg powrócił 11 Listopada 17 tel. 123-41

Dr. HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych...

Dr. med. Edward REICHER Specjalista chorób skórnych...

Dr. J. NADEL AKUSZER - GINEKOLOG ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

Dr. med. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Lecznica "OMEGA" Główna 9, telefon 142-42.

WENEROLOGICZNA przychodnia leczenie chor. wenerycznych i skórnych.

DR. MED. NIEWIAŻSKI Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

DR. MED. H. LUBICZ Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Dr. med. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne

Dr. med. H. ROZANER powrócił Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Przychodnia Wenerologiczna leczenie chor. wenerycznych i skórnych

OTOMANE garderobe, tapczan, leżanki, krzesła, stół, biurko...

Zdarzenia i wypadki

(—) Rząd Rzeszy zawiadomił rząd francuski, że Niemcy przyłączają się do stonowskiego mocarstw w sprawie nieinterwencjonowania w hiszpańskiej wojnie domowej...

# ŻYCIE NA WODNYCH GŁĘBINACH. SPELUNKA HAZARDU W CHIŃSKIEJ WENECJI.

Kanton, w sierpniu

Kanton to Wenecja Chin. Rzeka, morze, sieć kanałów. Miejscami ludzie skupiają się tak gęsto, iż odnosi się wrażenie jakby cały plac targowy stracił grunt pod sobą i jął chwiać się, pływać—latać. Chwilami ogarnia człowieka jakieś dziwne, somnambuliczne jakby uczucie i wydaje mu się, że starły się różnice między wodą a ziemią, że mógłby oto wyjść z jednej łódki i pomaszerować piechotą do drugiej—po wodzie głębokiej na 50 metrów.

Katarynki jeżdżą tu na łódkach, tani kuglarze, sprzedawcy chodników, małe kramiki ze wstążkami i grzebykami dla dziewcząt, ze słodyczami dla tych, którzy pragną się zakochać. Oto w jednym miejscu wybuchła kłótnia czy bójka. Łódki spieszą na wyścigi, otaczają to miejsce chwiałem się kołem gapiów...

Jesteśmy znowu na wysepce Szamin, na terenie francuskiej koncesji. Przechodzimy przez most, dostajemy się na przeciwną stronę i w końcu ruszamy na dalszą wodę. Nowa łódka, nowa woda i nowy jakiś brzeg. Woda jest gęsta i brudna.

Kilkoma kopniakami bosych nóg budzi kulis całą swą rodzinę stanowiącą załogę sampanu i zapędza ją do wiosel. Prąd jest dość rwący i trzeba znacznego wysiłku by skierować łódkę w pożądanym kierunku, zwłaszcza gdy wypada wyminąć duży statek. Właśnie nadjeżdża jeden z nich. Kolysani falą dorośli i dzieci napół śpiący kiwają się w takt ruchu wiosel...

Zajechalaliśmy. Kilka oślizgłych schodków, oblepionych wodorostami po ostatnim odpływie morza—prowadzi wprost na taras domu zabaw.

Sale pełne gości. Sami Chińczycy. Płaczący się wśród różnych sekcji dostarczających swym klientom wszelkiego rodzaju

dozwolonych i niedozwolonych uciech świata.

Każdy robi tu co chce i jak chce. Oto pokój przeznaczony dla tanieli palaczy opium. Brunatne, błyszczące i zniszczone deski.

Cztery kondygnacje sięgają aż do sufitu. Można się tu wsunąć i od razu zabrać się do palenia. Pokój jest zupełnie pozbawiony okien i słodki zapach dymu opiumowego uderza od razu do głowy. Na najwyższej półce leży człowiek który wygląda zupełnie jak martwy. Czyżby zapomniano stąd usunąć trupa? W jednym kącie rozbija się grupa pijanych marynarzy. Prócz nas są to jedyni Europejczycy w tym lokalu.

Docieramy do sali gry wysokiej na trzy piętra i tak urządzonej, że w grze uczestniczyć może znacznie więcej ludzi od tych, których mieści dookoła siebie stół.

Wzdłuż ścian znajdują się posłania przykryte starymi szmatami. Odpoczywając na nich po grze można sobie

wypalić tu fajeczkę opium.

Małe lampki palą się przez cały czas dookoła ścian, gotowe w każdej chwili do użytku.

Kto zaś woli w przerwie między jedną a drugą stawką wyściśkać dziewczynę, ma również okazję i możliwość po temu.

Nikt się tu na niego nie oglądnie. Znajduje się przecież w domu rozpasania wszelkich namiętności.

Gra nazywa się fantan.

Operuje się jakimś mosiężnym blaszkami układanymi w czwórki. Chiński hazard. Mój przyjaciel zasiada do gry na pierwszym piętrze. Spoglądamy w dół, widzimy graczy rozpalonych i graczy opanowanych. Są tacy, którzy wychodzą po grze na ulicę i już na niej pozostają, powiększając zastępy setek tysięcy ubogich Kantonczyków.

Przegrał.

Przestrzegam przyjaciela, by się nie wdał w grę.

On jednak uparł się, że mi pokaże jak się gra w fantan. Postawił pewną sumę i wygrał... Teraz jest już związany.

Na szczęście „szczęście” się odmieniło i przyjaciel mój zaczął przegrywać. Nie

wcześniej jednak jak za godzinę mogliśmy odejść z honorem. Za nami rusza cała falanga Chińczyków. A schody są jeszcze bardziej oślizgłe, a załoga sampanu jeszcze bardziej senna, a ci suną za nami aż do wody. Czy chcą nas stracić? Czy chcą przeprzeć wzrokiem zawstępną naszą kieszonkę, by zobaczyć czy to się oplaci?

Wreszcie siedzimy znowu w łodzi. Jedziemy. Zatechły, nocny zapach wody przestaje nas ścigać. Po chwili jesteśmy znowu ra przeciwnym brzegu, niedaleko wyspy Szan in.

Jest już druga po północy. Nocne życie Kantonu zaczyna już wygasać. Ryksowie leżą koło wózków i już się nie zrywają z takim impetem na odgłos każdego przechodnia. Sen na nich zstąpił.

P. Ram.

## Mistrz Ignacy Paderewski odznacza się świetną pamięcią. Filmowa impreza znakomitego pianisty.

Jak wiadomo mistrz tonów Ignacy Paderewski przybył do Londynu, by w 76 roku życia rozpocząć w atelier pracę z najwybitniejszą aktorką scen angielskich 72-letnią Marie Tempest w filmie „Księżycowa Sonata”. Film realizuje w wielkim studio Denham producent amerykański Lothar Mendes. — Akcja rozgrywa się w Sztokholmie, na wybrzeżu Bałtyku i nad Tamizą, przyczem Paderewski występuje w wielkim hallu koncertowym i gra rolę główną. Film z Paderewskim ma uwiecznić wielką postać w świecie muzycznym świata. — Przyjaźń Paderewskiego z Clemenceau, Fochem, Wilsonem, Housem, Balfourem, jak i szeregiem mężów stanu, sprawiła, iż nazwisko naszego wielkiego rodaka

jest bardzo popularne

na wyspach brytyjskich. Specyficzny humor największego pianisty świata przypada do smaku Anglikom i przypomnia, że na jednym z przyjęć Paderewski powiedział,

„jest łatwą rzeczą określić różnicę między jednym a drugim człowiekiem. W odpowiedzi jeden z gości zapytał, jaka jest różnica między nim a naszym rodakiem? A na to padła odpowiedź: „Pan jest drogą duszą grającą w polo, a ja jestem biednym Polakiem grającym solo”.

Realizacja „Księżycowej sonaty” z Paderewskim, jako głównym aktorem, potrwa przeszło miesiąc. Plenery nakręcone zostaną w Skandynawii, dokąd uda się część ze spółki filmowej. Paderewski przybył do Anglii m. in. w towarzystwie swego osobistego sekretarza Strakocza, i zamieszkał w zachodnim Londynie.

Paderewski jest pełen wigoru i mimo 8 krzyżyk zabiera się ochoczo do pracy filmowej, pragnie jednak podkreślić, iż przyjął ofertę filmową w pierwszym rzędzie, jako muzyka, a nie aktor i że scenarjusz przewiduje iż wystąpi na ekranie z szeregiem koncertów, przyczem w czasie dokonywania zdjęć nie będzie się charakteryzował, lecz wystąpi jakby na estradzie...

Partnerka mistrza tonów Marie Tempest w ciągu swej długoletniej kariery scenicznej występowała w teatrach we wszystkich niemal stolicach świata. Paderewski przybył na cocktail party w hotelu w sportowej koszuli z białym krawatem. Ze swą partnerką filmową spotkał się po raz pierwszy w Nowym Jorku. Na zapytanie, jakie ma plany obecnie, oświadczył: „Zabawię tu tylko parę tygodni, by zagrać we wspomnianym filmie, poczem wracam niezwłocznie do Morges”. Na zapytanie, jaki naród uważa za najbardziej muzykalny—oświadczył Paderewski, iż za taki uważa Niemcy, natomiast w Polsce — daje się odczuwać brak tradycji muzycznych. Jeśli chodzi o radio i płyty gramofonowe, to — zdaniem Paderewskiego— oddziaływały one o tyle ujemnie, iż

podcinają przyszłość muzykom.

Paderewski odznacza się świetną pamięcią i ma przed sobą wizję wszystkiego, co przeżył w ciągu 70 lat... Bieżącymi wydarzeniami polskimi, jak zawsze, interesuje się żywo, jakoteż śledzi z zainteresowaniem bieg wydarzeń międzynarodowych. Po ukończeniu filmu—wraca niezwłocznie do domu w Morges, gdyż czeka go praca, związana z przygotowaniem do druku na jesień br. nowej autobiografii, całokształtu działalności artystycznej i politycznej.



Oficjalny program koronacji króla Jerzego VIII

**Dozbroić Polskę na morzu!**

**W. SCHEIDER**  
76  
**CYRULIK**  
Powieść współczesna  
Adaptacja EUGENJUSZA BALUCKIEGO

— Opowiadał o spadku?  
— Tak. Zdać się, tylko mnie.  
— Hm... Widzi pani, sprawa spadku jest największym oszustwem, bo ten pan nigdy i nic nie odziedziczył... Doszliśmy do najcięższego momentu historii, która jest bardzo ciemna i ponura. Dlatego uprzedzam i proszę, by pani była taskawa wysłuchać jej spokojnie.  
— Czy to, co pan ma zamiar powiedzieć, jest faktem?  
— Tak, proszę pani, mam dowody. Zaraz pani się przekona, że miałem słuszną rację, jeśli mówię, że ich nagłe zjawienie się w Chełmie trąci grubym oszustwem. Otóż cała trójka uknuła pewien plan, a dla jego wykonania trzeba było wkroczyć się za wszelką cenę do tego domu... Pani Zosiu, czy pani nie przypomina sobie naprawdę fryzjera z m/s „Piłsudski”? Przecież pani się cesała u niego parę razy.  
Wzruszyła ramionami:  
— Nie. Zresztą to już jest taka śmieszna osobliwość mojej natury, którą mam od dziecka. Gdy tylko obce ręce zaczynają mi układać włosy, wpadam od razu w stan półdrzemki i widzę wszystko jak przez zasłonę. Nic dziwnego, że nie poznajam pana Pady.  
— Ale on panią poznał doskonale!... Ale opowiem po porządku: o tak zwanym spadku i o szczególnych przyzwyczajeniach tego pana. Pani przyzna mi sama wówczas, że ostrzeżenie przed tem towarzystwem było moim obowiązkiem. Pani Zosiu, pani zagraża wielkie niebezpieczeństwo.  
Spojrzała z wyraźnym niedowierzaniem.  
— Tak, proszę pani, niebezpieczeństwo! — powtórzył z naciskiem. — Nie przesadzam ani trochę!... Dawni koledzy

żenie kobiety zamożnej. Szczególnie był zaciekawiony steward, który ją obsługiwał. Przyznał się, że podglądał i widział parę razy jak ta pani przymierzała przed lustrem wielki sznur pięknych pereł. Powiedział o tem jednemu z oficerów statku. Przeszukano starannie jej kajutę, nie nic nie znaleziono, oczywiście. W końcowym rezultacie dali spokój tej historii — rozwalkowywanie wyglądało beznadziejnie, bo pereły mogły zginąć w hotelu, ktoś wyrzucił równie prawdopodobne przypuszczenie, że przed zejściem na ląd wyrzuciła je za burtę, bo już wtedy postanowiła zakończyć życie... Steward, który zapoczątkował całą sprawę, miał jeszcze jedno dość uzasadnione podejrzenie, ale z tem narazie nikomu się nie zwierzył. Kiedy załoga otrzymała pozwolenie zejścia na ląd i Pada też opuścił okręt, steward udał się za nim pokryjomu. Wiedział od kilku dni, że piękny fryzjer jest w bliskich stosunkach z tą panią, podejrzewał, że przywłaszczył sobie jej pereły... Ten dzień nie mu nie przyniósł. Pada wszedł do jakiejś restauracji, zjadł obiad i wrócił na statek. Ale steward się uparł i następnego popołudnia znowu za nim podążył. Pada dośroć długo zdawało się bez celu spacerował po ulicach, lecz w pewnym momencie zatrzymał się przed wystawą jubilerską i po chwili znikł w sklepie. Nie było go z godziną, a gdy wyszedł, miał taki wyraz twarzy, że steward zgadł wszystko: udał mu się niewątpliwie sprzedać pereły. Długo się wahał, nie wiedział, co ma zrobić: zameldować o swoich spostrzeżeniach, czy prze milczeć. Wreszcie postanowił zachować je przy sobie: Pada mógł nie ukraść sznura pereł, dostał go poprostu w prezencie od osoby, która postanowiła zakończyć życie. To wyglądało zupełnie prawdopodobnie, gdyż część załogi, stykająca się z podróżnymi pierwszej klasy, wiedziała, że ta kobieta była morfinistką i wogóle uważała ją za niepoczytalną... Więc tak wyglądał spadek pana Pady. Teraz pani rozumie, oczywiście, że musiałem ją ostrzec przed tym jegomościem.  
Pani Karlińska podniosła się z trudnością. Naland też wstał.  
Była blada, jej wargi drgały. Z początku nie mogła wymówić jednego słowa...  
— Czy to... była Grahl?... wykrztusiła ostatecznie.

— Nie wiem. Żaden z moich informatorów nie mógł sobie przypomnieć nazwiska.  
— A to wszystko się stało w marcu?  
— Tak, w marcu i na m/s „Piłsudski”. Była to ostatnia podróż Grahl! Poza tem słyszałem od kilku osób, że na kilka miesięcy przed śmiercią stała się nałogową morfinistką.  
— W takim razie to była napewno Grahl...  
— I ja tak myślę.  
— A pereły?  
— Sądzę, że były te same, które ukradziono pani w Londynie. Być może wiozła je do Ameryki, gdzie miała się spotkać ze współnikiem dla podziału zdobyczy.  
Wyciągnęła portyczkę. Pałce jej drżały wyraźnie.  
— Niech pan nie zostawia mnie samej... Muszę się zastanowić... Która godzina?  
— Pięć po jedenastej.  
— Tak... Obiad będzie o drugiej. Wszyscy trzej też będą przy stole... Niech się pan nie zdradzi, niech pan spróbuje być uprzejmym.  
— Dobrze, pani Zosiu, zrobię to dla pani... Chce się pani zastanowić nad tą sprawą? Nie zaskodź, ale jestem przekonany, że ostatecznie podzielił pan moje zdanie. A moje zdanie jest takie: ten Pada już na okręcie postanowił ukraść pani inne klejnoty. Może jeszcze w Londynie spotkał się z Grahl i razem z nią dokonał pierwszej kradzieży. Nie dowierzałem temu człowiekowi od pierwszego spotkania w Chełmie. Uważam, że jest zdolny do wszystkiego, do wszystkiego bez wyjątku!  
Trzęsła się jak w gorączce, przycisnęła dłoń do piersi.  
— Nie, nie! — zawołała rozpaczliwie, już nie panując nad sobą. — Niech pan mnie zostawi! Proszę odejść, proszę w tej chwili odejść!  
Zapomniała się zupełnie. Zresztą w tym momencie było jej obojętne, czy swoim zachowaniem się da powód do przypuszczenia, że ten Pada obchodzi ją znacznie więcej niż przygodny, zaproszony do jej domu na parodiową gościnę.  
Naland skłonił się i przedko opuścił pokój.  
Gdy znikł za drzwiami, nadła bez siły

na krzesło, skrzyżowała ręce na stole, oparła o nie głowę i zaczęła gorzko płakać.

**XXV.**  
Jino ciągle siedział na jawecce. Nie ruszał się, jakgdyby do niej przyleciał. Prawie prostopadłe promienie słońca przypekły niemiosiernie, lecz tego nie czuł. Bezgraniczne wzburzenie wywołało taki zamęt, że nie mógł na chwilę skupić myśli.  
Tam w pałacyku siedział teraz Naland i opowiadał pani Karlińskiej niestworzone historie. Niestworzone dlatego, że z pewnością przedstawiał drobne kłamstwa w odpowiednim oświetleniu, dotożył wszystkich starym, by pogrzążyć go na zawsze w oczach pani Karlińskiej. Teraz ona przejrzy najgroźniejsze kłamstwo, że spotkanie się z nią wcale nie było przypadkowe, bo ujrzał ją jeszcze na statku i tu za nią podążył.  
Wszystko na nic, przepadła Kunsztowna, zdawało się świetnie przemyślana gra! Dlaczego przewidując powrót Nalanda jeszcze dziś nie powiedział jej całej prawdy?... Falszywy wstyd czy chorobliwy pociąg do blagi? Popełnił szereg fatalnych błędów i oto są skutki!...  
A jeśli przy tej sposobności wypłynę na wiech głupia historia z tą nieszczęśliwą Grahl?...  
Płakrew!... Poczuj, że na samą myśl o tem nogi mu zdrząły.  
Pałaj jednego papierosa po drugim. Bardzo wolno powracając uspokojenie i względna jasność umysłu.  
Udece?... Chyba w tych warunkach nie pozostawało nic innego do zrobienia. Zostawić wszystko, wsiąść do motorówki, popłynąć do Chełma, zabrać stamtąd obu przyjaciół i w dalszą podróż! Wszystko jedno dokąd!  
Otrząsnął się — nie, to byłoby haniebne tchórzostwo! Miałby się cofnąć teraz, gdy był w połowie drogi do celu?...  
Muszę zostać — pomyślał — tylko głowy nie tracić!  
Postanowił wytrwać za wszelką cenę. Cierpał ogromnie, wiedząc, że się naraża dobrowolnie na ciężkie upokorzenia w obliczu Nalanda, którego zienawidził, teraz całą duszą, ale był gotów na wszystko, bo bez tej kobiety już nie mógłby żyć.  
(D. c. n.)





